KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 29go Listopada 1867 r. | № 267. | Lat 46. | D. 17 (29) Listopada 1867 r.

Piątek. | Rano ciepła st 1, w połud: c. st: 2 Wysok. wody st: 2 c. 10 (Ubywa) | Wschód Słońca g. 7 m. 45 Zachód „ „ 3 „ 51 | Jutro, Śgo Andrzeja Apostoła.

— *Zarząd Ober-Policmajstra Miasta Warszawy.* — W r. 1864 przytrzymany na włóczęgostwie i przez Naczelnika Powiatu Siedleckiego dostawiony na mieszkanie do Warszawy głuchoniemy, nie jest w możności wskazać żadnych szczegółów o swem pochodzeniu. Indywiduum to oddane do Warszawskiego Instytutu głuchoniemych, tam nauczyło się czytać, pisać i rzemiosła szewckiego; protokólarnie badany zeznaje: że nie zna swoich rodziców, że przemieszkiwał na wsi, w okolicach 10cio-wiorstowej odległości od Wisły, religji Rzymsko-Katolickiej, że nie wie o swem nazwisku i pragnie nazywać się „Siedlecki". Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra wzywa każdego, ktoby znał lub wiedział jakie szczegóły o pochodzeniu tej osobistości, lub miejscu zamieszkania jego rodziny, ażeby takowe dostarczył najbliższemu Urzędowi Policyjnemu, dla zakomunikowania takowego Zarządowi tutejszej Policji. Rysopis „Siedleckiego" następujący: lat 25, wzrost dobry, twarz pociągła, włosy ciemno-bląd, oczy niebieskie, nos długi, znaków szczególnych żadnych. (D. W.)

— Przyjechał do Warszawy: Jenerał-Lejtnant Senator *Wołockoj*, z Petersburga;— wyjechali: Jenerał-Lejtnant *Krenke*, Naczelnik 26 piechotnej dywizji, do Brestja; Rz: Radca Stanu *Bogolubow*, do Petersburga; Fligel Adjutant J. C. M. Pułkownik Xiążę *Witgensztejn*, do Paryża.

— W dniu wczorajszym, o godz. 7-ej wieczorem, w kościele Śgo Józefa Obl. N. M. P., na Krak. Przed., pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty pomiędzy Józefem *Kinnel*, Dokt. Med., a Panną Marją-Elżbietą-Leokadją *Cyprysińską*, Obywatelką, córką niegdyś Ant. Cyprysińskiego, Obyw. i Magistra obojga Praw i Administracji, i Leokadji z Romockich małżonków Cyprysińskich. Obrzęd ten religijny dopełnił JX. Stanisław Lipiński, Wikarjusz Parafji Śgo Andrzeja.

— Wczoraj też o godz. 6ej wieczorem, w kościele Śgo Karola Boromeusza, pobłogosławionym został związek małżeński zawarty pomiędzy P. Teofilem *Rycerskim* Obywatelem, a Panną Weroniką *Swięcicką*. Obrzędu tego dopełnił JX. Benwenuto Dobrowolski, Wikarjusz Parafji Śgo Antoniego, w obecności JX. Stanisł. Lipińskiego, Wikarjusza Parafji Ś. Andrzeja.

— W dniu 20-tym b. m., w Kościele Ewangelicko-Augsburgskim, w mieście Lublinie, pobłogosławiony został przez JX. Pastora Jonszera związek małżeński, zawarty pomiędzy Panem Antonim Goźlińskim, a Panną Bertą Brejning.

— Przywieziony został do Warszawy bardzo piękny obraz, wystawiający CHRYSTUSA PANA, pędzla van Eycka. Ooraz ten ma być okazywanym publicznie.

— „Kłosy" oprócz powieści Adama Pługa, p. n. „Oficjalista," drukowanej w upływającym roku, rozpoczną jeszcze w kwartale bieżącym nową oryginalną powieść I. J. Kraszewskiego.

— Podajemy tu według „Dziennika Warszawskiego" nazwiska oper Włoskich, w których Panna Artôt przed wyjazdem swoim do Berlina, u nas jeszcze wystąpi, i tak: Dnia 2go Grudnia tegoż roku, to jest w Poniedziałek, w „Cyruliku Sewilskim"; 24go we Środę, w tejże samej operze; 7go w Sobotę, w „Mojżeszu"; 9go w Poniedziałek, w „Córce Regimentu; 11go we Środę, w „Otellu" lub „Fauście": 13go w Piątek, w „Cyruliku Sewilskim"; 16go w Poniedziałek, w „Czarnem domino"; 18go we Środę, w tej samej operze; 23go w Poniedziałek, w „Otellu" lub „Fauście"; 26go we Czwartek, w Mojżeszu; 30go w Poniedziałek, w „Czarnem domino"; poczem Panna Artôt wyjeżdża do Berlina na cztery tygodnie; dalej pójdą opery: „Niema z Portici", 5go Stycznia we Środę „Trubadur", na debiut dwóch nowych śpiewaczek, Hebe i Caraccieli, 7go w Piątek, taż sama opera; 10go Stycznia, w Poniedziałek „Hugonoci" na debiut Pana Tasca, pierwszego tenora i t. d., dopóki nie powróci Panna Artôt, żeby okazać „Traviatę", czyli ideał Violetty w estetycznem wydaniu.

— Panna Ludwika Sobolewska, przed wyjazdem swym do miasta Lwowa, dokąd do opery polskiej zamówioną została, da w dniu 3 Grudnia, o godzinie 7mej i pół wieczorem, pożegnalny koncert w sali Resursy Obywatelskiej, w którym przyjmą udział: Pan Filleborn i Artyści opery Włoskiej. Bliższe szczegóły w krótce ogłosimy. Biletów nabyć można, w magazynach: PP. Pękali, Thones i w gmachu Resursy Obywatelskiej.

— Nakładem Drukarni i Litografji Ch: Keltera, przy ulicy Tłomackie, Nr 570, w b. hotelu Wileńskim, wyszedł „Kalendarz" ścienny na rok przestępny 1868, zawierający w sobie święta: Rzymsko-Katolickie i Katolicko-Wschodnie, dnie Galowe, święta wyznania Mojżeszowego, oraz rozkład jazdy drogi żelaznej: Warszawsko-Wiedeńskiej, Warszawsko-Bydgoskiej i Warszawsko-Terespolskiej, w ozdobnej oprawie; cena exemplarza k. 25. Jest on do nabycia we wszystkich xięgarniach i składach materjałów piśmiennych, tak w Warszawie jak i na prowincji. W drukarni i litografji tej także dostać można etykiet różnego rodzaju, jako to: etykiety do win, araku, wódek i oliwy, a to po cenach najumiarkowańszych.

— „Gazeta Rolnicza" w numerze swym ostatnim, w korrespondencji z Drezna, między innemi pisze: Bułek kajzerek w Warszawie idzie 11 na funt i te kosztują po gr. 3. W Dreznie kosztują „Kaiserbrödchen" tylko 3 fenigi (1 kop.), i w niczem od War-

szawskich się nie różnią. Dalej wykazawszy korrespondent cenę pszenicy w Warszawie i w Dreznie, dowiódł, że funt kajzerek w Warszawie kosztuje 16½ kop., w Dreznie 11 kop. niespełna. W Dreznie pszenica jest droższą o 7¼ %, a bułki tańsze o 33⅓ % od Warszawskich i odwrotnie; w Warszawie pszenica jest tańsza o 6⅘ procent, a kajzerki droższe o 50% jak w Dreznie. Za cenę korca pszenicy nabyć można w Warszawie 55 funtów kajzerek, a w Dreznie za cenę miejscową korca dostanie ich 87½ funta przeszło, to jest 0,59%, wyraźnie, o pięćdziesiąt dziewięć procent więcej, i t. d., i t. d.

— Zmarły, w początkach m. Sierpnia r. b. w Mińsku Guberniaknym, ś. p. Ignacy Legatowicz (o którego skonie już donosiliśmy), znanym był bibljografem. Prace swe drukował w „Dzienniku Wileńskim", w latach 1822—26 i w „Tygodniku Wileńskim". Osobno wydał dzieło Hermana Jana z Neydenburga „Ziemianin" w roku 1662 do druku podany, teraz przedrukowany (Mińsk 1822 rok) z przedmową Legatowicza i uwagami. Świętej pamięci Legatowicz był magistrem filozofji, nauczycielem języka łacińskiego w Gimnazjum Mińskiem, nakoniec w Wilkomierzu w r. 1846 z powodu stracenia wzroku uwolnionym został od służby.

— *Korrespondencja z Płocka.* — Spełniać godnie obowiązki swojego; powołania, może tylko człowiek rozumu i serca; takiego człowieka otaczają zasłużoną czcią i prawdziwie bratniem współczuciem. Niedawno mieliśmy wymowny tego objaw. W dniu 7 Listopada r. b., licznie zebrani życzliwi, żegnali Dra Wilhelma *Kohna*, lekarza wolno-praktykującego, który nazajutrz miał opuścić nasze miasto, aby w Warszawie, gdzie obrał zamieszkanie, znaleźć obszerniejsze pole dla swojej działalności. Zebranie to złożone równie z miejscowych mieszkańców, jak i z okolicznych obywateli, w gronie którego z prawdziwą przyjemnością spotkaliśmy kilku współkolegów odjeżdżającego, jest wybitnym dowodem zaskarbionej u o gółu życzliwości. To też na wzniesiony toast pożegnalny, jednem uczuciem drgnęły serca współbiesiadników, a w oku każdego zajaśniały: serdeczna podzięka za doznaną opiekę, żal rozstania się z tym, który zawsze z całą bezinteresownością i pośpiechem podążał z pomocą; błogosławieństwo na dalszą drogę, tak chlubnie dotąd z nami przebytą. I nie są to czcze słowa, kiedy nawet w uznaniu istotnych zasług Doktora Kohn, na pamiątkę, miejscowa gmina starozakonnych tablicę marmurową z stosownym napisem sporządzić i w domu modlitwy umieścić uchwaliła. Nie dla rozgłosu, lecz jako szczere uznanie, jako objaw rzetelnej wdzięczności za niesioną szlachetnie pomoc, jako ocenę zasługi lekarza i człowieka, podnosimy głos nasz, który jest jedynie słabem odbiciem uczuć, ogół mięszkańców ożywiających. Po przeszło dziesięcioletniem w Płocku pobycie, żegnamy Cię Szanowny Doktorze jeszcze i tem pismem, a żegnamy z prawdziwym żalem, z zapewnieniem tej niezmiennej życzliwości, jaką sobie słusznie ze wszech miar zjednać zdołałeś. — *S.*

— Od Wydawcy „Kalendarza Domowego" i „Kalendarza Polskiego" (Illustrowanego). — Oba powyżej w tytule wyrażone „Kalendarze", w rękopismach upoważnione przez Cenzurę Rządową na rok 1868, wyjdą w połowie Grudnia r. b. na widok publiczny. Ponieważ jednak Kalendarz mniejszy Illustrowany, od lat sześciu moim nakładem wychodzący, na rok 1867 przyjął nazwę „Kalendarza Domowego", i w tytule wyraźne było zastrzeżenie że wydawnictwo to jest moją własnością, przeto winienem objaśnić czytającą publiczność, że wyszły obecnie na rok 1868 „Kalendarz Domowy," nakładem Starozakonnego Rodzyna, żadnej z mojemi wydawnictwami nie ma styczności, i opinji publicznej ocenienie podobnego postąpienia pozostawiając, nadmieniam: że Kalendarz mój mniejszy, dawniej „Domowym" nazwany, na rok 1868 wyjdzie pod tytułem „Kalendarz Rodziny". — Jan *Jaworski.* Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 415.

— W jednym z salonów Paryzkich, gdzie co Piątek chętnie się schodzą Artyści, znawcy słyszeli w tych dniach grę na fortepjanie Pana Żelińskiego, który w Paryzkiem Konserwatorjum Muzycznem znakomity swój talent kształci, sposobiąc się na kompozytora. Owego wieczora grał Bethovena cudną Sonatę „Przy świetle xiężyca," z takiem przejęciem i sztuką, iż żadnem słowem tego wyrazić nie można. Słuchacze uczeni, i ci co tylko czuć umieją, znawcy i prostacy, byli na przemiany to rozrzewniani powabem tej gry uroczej, to jej namiętnością porywani. Młody muzyk wsparty przez swoich słuchaczy, od cudzych, przeszedł do własnych improwizacji, i tak (jak piszą), wodził nas po gwiazdach i grobach, po ziemi i po niebie, dopóki sam chciał, coraz to nowe wtrącając wzruszenia.

— W pewnem towarzystwie dającem widowiska w Poznaniu, występuje i nadzwyczajne wzbudza podziwienie w widzach, 3-letnie dziecko, zwane Adelajda, wykonywające różne sztuki na Japońskim drucie.

— Oprócz nowych komedji „Pan Guerin" i „Gry w Komórki," mających się wystawić niezadługo w Teatrze Rozmaitości, jest także w próbach komedja, p. n. „Stara Panna."

— Jutro w m. Lublinie ma dać koncert ze współudziałem uproszonych Amatorów i Artystów, przybyły tamże znany artysta-skrzypek Pan Kazimierz Łada.

— W krótkim czasie zamierza znów odwiedzić miasto Lublin Pan Antoni Kątski, który w tych dniach dawał koncert w m. Łodzi.

— Towarzystwo dramatyczne Pana Lucjana Ortyńskiego, daje obecnie przedstawienia w Kaliszu, a Pan Ratajewicz rozpoczął szereg przedstawień w Płocku.

— Pan Antoni Raszewski, syn zmarłego Dyrektora truppy, uformował towarzystwo składające się z kilkunastu osób, i otworzył teatr w Radomsku.

— W Niedzielę, w Resursie Obywatelskiej, orkiestra Warszawska, PP.: Lewandowskiego i Kuhne, wykona między innemi: Uwertury z opery „Młyn na skale" Reisigera, „Oblężenie Koryntu" Rossiniego, Potpouri z opery „Robert Djabeł" i Linda di Chamounix, Treimeraien na kwartet smyczkowy, Schumana; Marsz z opery „Sen letniej nocy" Mendelsona, nowe Quadrille i polkę Joh: Straussa, oraz Poloneza i Mazura Lewandowskiego.

— W Sali „Harmonia“ pojutrze, t. j. w Niedzielę, d. 1go Grudnia r. b., koncert wykonany przez orkiestrę pod dyrekcją P. Adolfa *Sonnenfeld*, między innemi będą wykonane: uwertura „Robert Djabeł“ Meyerbeera, Uwertura „Włoszka w Algierze“ Rossiniego; Uwertura koncertowa (C minor), Paul Fischer; (po raz 1szy) „Concert Polonaise“, A. Sonnenfeld (solo na trąbce wyk. P. Mernitz; „Czardas“, L. Grossmann; „Aus mein Stambuch“ Potpouri, Fausta; (na żądanie) „Feuilleton Polka“, A Sonnenfeld, i t. d.

— Jego Cesarska Mość Napoleon III, Cesarz Francuzów, mianował Jana Maria Farina (plac Julich Nr 4), najstarszego i prawdziwego fabrykanta tejże wody, nadwornym dostawicielem Wody Kolońskiej, który też jest już w posiadaniu wielu medalów na Wystawach Europejskich, a mianowicie: Londyńskiej z roku 1851 i 1862; z Nowego-Jorku 1859 roku i t. d.

— Dziennik „Gubernjalny Lubelski“, wychodzący w języku Ruskim w m. Lublinie, przybrał większą formę i obecnie drukuje się na papierze bielszym, nowemi czcionkami, w którym oprócz części urzędowej, pojawiła się i nieurzędowa, mieszcząca artykuły różnej treści.

— Zupełna wyprzedaż *800 dzieł* oprawnych, różnej treści; w tej liczbie wiele xiążek dla młodzieży, mogących posłużyć jako podarki na nadchodzącą Kolendę, sprzedają się po cenach dotąd niepraktykowanie nizkich. Xięgarnia Karola Arensteina, na Krakowskiem-Przedmieściu, Nr 400, wprost Kościoła Śgo Krzyża.

— Kolej żelazna z Erku (Lyck), do Brestia Litewskiego przez Białystok, jak donoszą „Birż. Wied.,“ ma być budowaną przez kapitalistów Pruskich, którzy zobowiązali się wybudować tę drogę na własną odpowiedzialność, bez żadnej gwarancji ze strony Rządu.

— Z powodu odwilży, wczoraj na targu za Żelazną Bramą nadzwyczaj tanio sprzedawano ryby i zwierzynę. Funt np. szczupaka zamrożonego nabyć można było za kop. 12 i pół, a zająca za 67 i pół kopiejek.

— Onegdaj, furman z nazwiska niewiadomy, jadąc wozem Nr 223 oznaczonym, ulicą Chmielną, skutkiem nieostrożnej jazdy potrącił i przewrócił przechodzącą podówczas tąż ulicą Marjannę Kucz, wyrobnicę, lat 66 wieku liczącą, której koło przeszło przez piersi i złamało jej lewą rękę; kobieta ta natychmiast odesłaną została na kurację do Szpitala Dzieciątka Jezus, a furmana z wozem; jakkolwiek zdołał uciec, przyaresztowanie zarządzone zostało. (G. P.)

— Ktoby z dobroczynnych osób chciał podać pomocną rękę podupadłej rodzinie, nabywając trzy mniejsze i jeden większych rozmiarów olejne obrazy, stanowiące ostatnie zabytki lepszego bytu tej nieszczęśliwej familji, może obejrzeć je w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“. Kupujący wyświadczy prawdziwie miłosierny uczynek.

— *Panie Redaktorze!* — Przekonawszy się osobiście o nędzy familji Rożyckich, widziałem ich radość, z powodu otrzymanych kilku rubli za pośrednictwem Twego pisma, któremi zaopatrzyli się w bieliznę i koniecznie na mróz ubranie, ale na życie nic nie mają, a troje drobnych zziębniętych i głodnych dzieci znosić musi najdotkliwszy niedostatek. Połączone tylko składki mogą przynieść ulgę tym biedakom i tylu im podobnym rodzinom. Niechże niejedna atłasowa salopka, ciepłem opatrzona futrem, zajrzeć zechce do tych celek w korytarzach Kościoła Śgo Antoniego, przy Senatorskiej ulicy, a pozna jak to błogo duszy kiedy może pokrzepić choć na chwilę w niedoli bliźnich swoich, pomnąc na te słowa Pana naszego: „Coście jednemu z tych najmniejszych uczynili, mnieście uczynili, albowiem Ja jestem zapłatą waszą wielką!“ — *E. E.*

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 24 Listop.* — Dzienniki donoszą iż do Lorda Stanley zgłosił się najformalniej pretendent do tronu Abissyńskiego. Jest nim niejaki P. Alexander Marzara Bridgtower, przemieszkujący w Rzymie i utrzymujący, że pochodzi z Abissynji, że jego pradziad był prawym spadkobiercą tronu Abissyńskiego, że drugi z jego przodków zaszczycał się przyjaźnią Jerzego III, który go chciał mianować Admirałem, ale poprzestał na nominacji koncertmistrza (z powodu krótkości wzroku); że pomieniony pradziad znany był w Rzymie, Londynie, Paryżu i Dreznie; że piszący, przez matkę jest potomkiem Króla Salomona, o czem świadczy napis do dziś istniejący w kościele w Massana, i że Abissyńczycy niezawodnie z radością uznaliby go jako Króla. Lord Stanley polecił odpowiedzieć na ten list, iż Rząd J. K. Mości nie myśli bynajmniej mięszać się w kwestję następstwa tronu Abissyńskiego. (Schl. Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 24 Listopada.* — Ciało Prawodawcze zawiesiło swe posiedzenia na ośm dni, co nienajlepiej uważane jest przez publiczność, obawiają się, iżby podobna zwłoka nie odroczyła roztrząsania liberalnych projektów do praw o prasie i stowarzyszeniu, tak, aby przez Senat na tegorocznych posiedzeniach roztrząśnięte być nie mogły. Co do tych projektów budzą się także i inne obawy. Podobno znaczna frakcja w Ciele Prawodawczem, którą ultra-konserwacyjną nazwać można, zamyśla stawić oppozycję wszelkim ustępstwom i swobodom prassowym. — Proces przeciw aresztowanemu Adwokatowi Accollas i jego spólnikom, zaczyna nabierać wagi. Zapewniają, iż utrzymywali oni stosunki rewolucyjne z prowincjami, i rzeczywiście poruczono kommissji śledczej wyśledzenie na prowincji spólników. Dzienniki ogłaszają proklamacje podżegające do buntu przeciw Cesarstwu, które spowodowały aresztowanie Accollass'a. — Dyrektor policji rezydencji Cesarskich, P. Hirvoix otrzymał dymissję, a to na żądanie P. Pinard. Minister ów znajdował, iż cała ta służba kosztowała zbyt wiele pieniędzy (sam P. Hirvoix pobierał 32,000 fr.) i że jest niepotrzebną. Na przyszłość prosty *Officier de paix* ma sprawować te obowiązki; nie należy jednak z tego wnosić, aby pod P. Pinard policja mniejszą grała rolę jak dotychczas. — Załoga Paryzka jest konsygnowana po koszarach. — Mówią, iż P. Leroy, Prefekt z Rouen, ma zastąpić P. Haussmann. Chcą w tem zrobić ustępstwo Paryżowi. Słychać również, że i P. Pietri, Prefekt policji, ma otrzymać następcę. — Podług donie-

sienia z Hongkong, eskadra Amerykańska odpłynęła do Formoza, dla skarcenia, łącznie z wojskiem Chińskiem, tamecznych mieszkańców, za zamordowanie osady statku Amerykańskiego „Rover". (N. Al. Z.)

NIEMCY. *Darmsztadt, 25 Listop.*— „Darmstädter Ztg" potwierdza, iż Wielkoxiążęcy Rząd Hesski przyjął bezwarunkowo zaproszenie na konferencją, w kwestji Rzymskiej. (In. Bel.)

Ostatnie Wiadomości.

Z rozmaitych stron dziś donoszą, iż usunięte zostały skrupuły, jakie dotychczas żywiła znaczniejsza część Wielkich Mocarstw względem uczestniczenia w konferencjach. Wieść ta, jeżeli potwierdzi się, to zawsze ciekawym będzie powód który wpłynął na taki obrót rzeczy. Być może, iż powodu tego szukać należy w zmianie, jakiej uległa idea konferencji w Paryżu. — Podług dziennika „Presse," Margrabia Moustier ma w Sobotę udzielić Izbom objaśnienia o teraźniejszym stanie sprawy konferencji. W Ministerstwie zajęci są już wypracowaniem programu konferencji, który ma być przesłany Mocarstwom.

Depesza z Florencji, 26go b. m. w wieczór datowana, zawiadamia, że mimo wyjazdu Garibaldego na Caprerę, proces przeciw niemu dalej toczony będzie, ale wkrótce spodziewaną jest amnestja.

Układ obejmujący zasady kommunikacji koleją żelazną między Bosforem a zatoką Perską, został przez Portę podpisany. Koszta obliczono na 26 miljonów fun. szt. (Nordd. Allg. Ztg).

Depesze Telegraficzne.

Paryż, 28go Listopada. — Ciału Prawodawczemu odczytany został dekret, polecający P. Moustier reprezentować Rząd przy rozprawach nad kwestjami Niemiecką i Rzymską. — W przedmiocie interpellacji P. Andallares, Izba przeszła do porządku dziennego.— Podług „Opinion," w Ciele Prawodawczem krążyła pogłoska o dymissji Haussmana. — „Jour. de Paris" mniema, iż Komissja armji oświadczyła się przeciw 9-letniej służbie, a jest za 8-letnią.

— *Fraszka.* — „Oj złe czasy Panie Wojciechu!" „Ej tylko nie przeszkadzaj, boć prawie ciągle mówicie: Dzień dobry, dobry wieczór, dobranoc, ot! aby się skarżyć".

DONIESIENIA.

TEATR WIELKI.

Dziś: *Halka.*—Jutro: *Żydówka.*

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: *Żydzi.*—Jutro: *Ćwiartka papieru.*— *Icek zapieczętowany.*

Na Nalewkach: **Wielka Wystawa** tysiąca fotograficznych widoków na jedwabiu i krysztale Ludw. Veltee z Francji, oswietlona 100 światłami gazowemi. Otwarcie od godz. 10 rano do 10 w wieczór. Cena wejścia od osoby kop: 30. Dzieci płacą połowę. Abonament miesięczny od osoby Rs. 1. Dzieci kop: 50.



MENAŻERJA na Nalewkach, otwarta dziś i codzień od godziny 9 z rana do 8 wieczorem; karmienie zwierząt, 1sze o godzinie 4ej popołudniu i o godzinie 7 wieczorem. (17,190)

Przyjechali do Warszawy.

Abramowicz Stanisław, ob: z Minska; Husarzewski Teodor, ob: z Rembkowa.

Wyjechali z Warszawy: Ciecierski Stefan, Hr: do Grodna; Woroniecki Grzegorz, Xiążę do Guszlewa.

Przyjechali z za granicy: Jarzębowski Wacław, ob: z Poznania.

Wyjechali za granicę: Machonbaum Adolf, kupiec do Berlina; Plater St: Hrabia do Poznania. (D. W.)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 29 Listopada 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr.			
Pół imperjały rosyjskie rs. 5 k. 98.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 42.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	72	—	71	—
Listy zast: 3 okresu, I. s. za rs. 100,	78	25	77	75
Listy zast: 3 okresu, II. s, za rs. 100,	68	25	67	75
Listy likwidacyjne za rs. 100 . . .	57	—	56	50
Nowa Ros. pożyczka prem: z r. 1865,	117	—	116	25
„ „ „ z r. 1866,	110	—	109	25
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860,	77	75	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:;	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	53	33	52	67
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	81	—	80	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	79	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. $174\frac{4}{9}$.
Od Listów likwidacyjnych k. $198\frac{8}{9}$.

Ceny Targowe Warszawskie.—D. 28 Listop. płacono: Za korzec pszenicy od rs: 9 k: 15 do rs: 10 kop. 2 —; żyta od rs: 6 kop: 95 do rs: 7 kop: 12; owsa od rs. 5 kop: 70 do rs: 2 kop: 85; gryki od rs: 4 kop: 65 do rs: k: — kartofli od rs: 2 k: 25 do rs: 2 k. 40.

Okowity płacono dnia 27 Listopada za wiadro od rs: 4 k: 29 do rs: 4 k: 33; za garniec od rs: 1 k: 40 do rs: 1 k: 42.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.— Redaktor *S. Bogusławski.*